

KRYSTYNA STAWECKA

## UWAGI DO TEKSTU *DII GENTIUM*

Traktat Sarbiewskiego pt. *Dii gentium*, pierwsze, jak wiadomo, tego typu opracowanie problemów religii starożytnej w piśmiennictwie polsko-łacińskim, nastęrcza szereg trudności interpretacyjnych. Wiąże się to bez wątpienia zarówno z niejednolitym charakterem dzieła, wypływającym ze zmiany koncepcji całości, co dokonało się zapewne w toku pisania<sup>1</sup>, jak też i z faktem niewykończenia pracy w sensie braku ostatecznej, odautorskiej korekty<sup>2</sup>. Wspomniane trudności nie stają na przeszkodzie, gdy zadaniem badawczym będzie ustawienie problematyki *Dii gentium* na tle koncepcji analogicznych prac innych nowożytnych badaczy różnego typu „antiquitates”, co już zresztą zostało zrobione przez E. Sarnowską.<sup>3</sup> Jednakże dokładniejsza analiza filologiczna tekstu Sarbiewskiego, pozwalająca odsłonić tajniki warsztatu pracy naszego pisarza, umożliwi dorzucenie szeregu uwag szczegółowych, które odbijają się w pewnym sensie na postawie autora wobec roztrząsanej grupy zagadnień i tym samym nie mogą być bez znaczenia dla koncepcji dzieła. Artykuł niniejszy ma za cel uzupełnienie obserwacji zamieszczonych we Wstępie do wydania *Dii gentium*<sup>4</sup>, a dotyczących stosunku Sarbiewskiego do wykorzystywanych źródeł literackich i opracowań. Ściśle filologiczna orientacja podjętych uzupełnień pozwoli także na pogłębienie od tej strony czy niekiedy sprostowanie niektórych szczegółowych uwag zamieszczonych w książce E. Sarnowskiej.

Wspomniano już o zmianie koncepcji traktatu, który z planowanego zwięzłego zestawienia niezbędnych dla kaznodziejów wiadomości<sup>5</sup> stał się, przynajmniej

---

<sup>1</sup> Por. K. Stawicka, Wstęp, [W:] M. K. Sarbiewski, *Dii gentium*, Wrocław 1972 s. 15.

<sup>2</sup> Por. Stawicka, m. cyt., s. 16.

<sup>3</sup> E. Sarnowska, *Świat mitów i świat znaczeń. Maciej Kazimierz Sarbiewski i problemy wiedzy o starożytności*, Wrocław 1969. Zob. także te same autorki: *Z dziejów badań nad mitami — traktat M. K. Sarbiewskiego o mitologii antycznej*, [W:] *Poetyka i Historia*, Ossolineum 1968, s. 9-41.

<sup>4</sup> Zob. Stawicka, m. cyt., s. 7-25.

<sup>5</sup> Por. *Dii gentium* I, 1: Ac praeterea, quae Rosinus ex Giraldo aliisque collegit breviter, de ceteris quoque diis quaedam memoratu digna ex Firmico, Lactantio. [...], quae maxime usui et in scribenda oratione et contionibus faciendis futura existimo, annectam.

w pewnych partiach, szeroko rozbudowanym wykładem różnych interpretacji<sup>6</sup>, zwłaszcza mających charakter teologiczny. Tu kompilacyjny bądź tylko referujący wywód Sarbiewski z reguły zaopatruje we własne oceny. Nawet przy pobieżnej lekturze *Dii gentium* dostrzegamy szereg wyrażen czy zwrotów, które pozwalają na postawienie sprawy samodzielności Sarbiewskiego w stosunku do roztrząsanych problemów. Pewne wątpliwości zaczynają powstawać przy dokładnym zestawianiu tekstu *Dii gentium* z wykorzystywanymi przez autora analogicznymi pracami innych badaczy antiquitates lub komentatorów pisarzy greckich czy łacińskich. Zdarza się bowiem, że referując, a raczej niemal dosłownie powtarzając czyjąś wypowiedź Sarbiewski nie opuszcza nawet takich zwrotów, które sugerują odsłanianie postawy własnej — rzecz jasna, nie naszego autora, a któregoś z wykorzystywanych przezeń pisarzy. I tak, np. w rozdz. II *Dii gentium*, par. 5 czytamy: A d d o u n u m, quod ad dicendas Latine nostrorum partes templorum usui esse possit, templa vetera nostris non fuisse absimilia. Zdanie to stanowi dosłowne powtórzenie tekstu z II księgi *Antiquitates* Rozyna<sup>7</sup>, a więc owo wprowadzenie „addo unum” nie sygnalizuje bynajmniej dodania własnej uwagi uzupełniającej informację. Podobnych miejsc możemy znaleźć więcej<sup>8</sup>. Warto przytoczyć jeszcze jeden przykład takich bezmyślnych powtórzeń. W rozdz. XV, par. 41 czytamy: Et Tertullianus vel potius Novatianus, de mundo loquens: [...] inquit. To „głośne” myślenie przy przywoływaniu na pamięć nazwiska cytowanego pisarza kościelnego (Tertullianus vel potius Novatianus) nie jest wcale śladem własnego namysłu, jak gotowi byliśmy sądzić, lecz stanowi powtórzenie odpowiedniego fragmentu komentarza do Ezechiela, opracowanego przez Korneliusza a Lapide<sup>9</sup>, a wykorzystywanego przez Sarbiewskiego w tej właśnie części interpretacyjnego wywodu na temat triumfalnego rydwanu Amora — Boga. Podane obserwacje skłaniają do pewnej ostrożności przy wszelkiego typu ocenach, tzw. wkładu własnego naszego autora w opracowanie problematyki *Dii gentium*<sup>10</sup>.

Powszechnie znany fakt cytowania z pamięci — tak częsty u pisarzy XVI czy XVII w. — znajduje bogatą ilustrację w dziele Sarbiewskiego. Wynika stąd zarówno niedokładność cytatów, jak i ich dowolna, a niekiedy błędna interpretacja. W rozdz. XV, par. 20 czytamy: Consonat D. Augustinus: „Fons amoris”, inquit, „intus est atque salit”. W odpowiednim miejscu Augustyna<sup>11</sup> znajdujemy zdanie: unus fons

<sup>6</sup> Por. S a r n o w s k a, Świat mitów i znaczeń, s. 141 nn.; S t a w e c k a, m. cyt., s. 18.

<sup>7</sup> *Romanarum Antiquitatum* 1. X, Basileae 1585.

<sup>8</sup> Por., np. rozdz. II, 2; VIII, 33.

<sup>9</sup> *Commentaria in Ezechielem prophetam*, Parisiis 1622.

<sup>10</sup> Ostrożne stanowisko przyjęte w ocenie Sarbiewskiego przez Sarnowską nie chroni autorki przed drobnymi nieścisłościami, np. informacje podane na s. 33 cytowanej książki zdają się sugerować jakieś samodzielne poszukiwania badawcze Sarbiewskiego, gdy tymczasem zaczerpnięta od Lukiana informacja o posągu Junony w Syrii (*Dii gentium* IX, 9) powtórzona jest wiernie za N. Causinusem (*De symbolica Aegyptiorum scientia* [...] Coloniae Agrippinae 1623, II, 3), podobnie jak i wiadomość o oznaczaniu Junony w Egipcie hieroglifem sępa (*Dii gentium* IX, 6 — C a u s i n u s, dz. cyt., s. 13).

<sup>11</sup> *De substantia dilectionis* I PL 40, kol. 813.

dilectionis intus saliens, duos rivos effundit. Rzekomy cytat jest więc właściwie parafrazą tekstu Augustyna (dilectio zastąpione słowem amor, rozwinięcie określenia „intus saliens” na „intus est atque salit”). W innym paragrafie tego samego rozdziału (XV, 47) cytuje Sarbiewski psalmistę, zapewne również z pamięci: Simile quid insinuat divinus psaltes: „Qui ascendit super caelum caeli ad orientem”, statim enim in eodem psalmo addit: „Qui ascendit super occasum, Dominus nomen illi”. Kolejność cytowanych urywków Psalmu 67 jest odwrotna w oryginale. „Qui ascendit super occasum” występuje w wierszu 5, natomiast „Qui ascendit super caelum caeli ad orientem” w wierszu 34. Zmiana kolejności cytowanych wersetów wprawdzie doskonale daje się Sarbiewskiemu pogodzić z dłuższym wywodem na temat dziwnego ruchu kół rydwanu Ezechiela, poruszających się równocześnie na wschód i na zachód, ale dokonanie tego przestawienia nie jest wcale konieczne dla toku rozumowania i chyba stanowi zwykły przykład braku kontroli cytowanego tekstu. Kilkakrotnie jednak opieranie się wyłącznie na własnej pamięci prowadzi naszego autora nie tylko do nieścisłych, lecz także do błędnych interpretacji. Przykład na to możemy znaleźć także w rozdz. XV, par. 29, gdzie jako epitet Amora potraktowano słowo venenum. Mówi więc Sarbiewski: Ideo fortasse et Vergilius [sc. Amorem] venenum appellat, tamquam certum mortis auctorem maximeque cor petentem. Opiera się on tu na urywku *Eneidy*, stanowiącym zakończenie poleceń, jakie wydaje Kupidynowi Wenera, przygotowując go do roli Askaniusza. Kupidyn w postaci Askaniusza ma wzbudzić u Dydony miłość do Eneasza. Tekst Wergilego mówi po prostu:

cum dabit amplexus atque oscula dulcia figet,  
occultum inspires ignem fallasque veneno. [*Aen.* I, 687-688].

Wyraźną pomyłką interpretacyjną jest inny cytat z *Eneidy*, zamieszczony w rozdz. XXX, par. 13. Przykładem kataklizmów, jakie spływają na ludzi w wypadku, gdy do władzy i nadmiernego znaczenia w społeczeństwie dochodzą kobiety, ma być trojańska Helena. W tym miejscu powołuje się Sarbiewski na autorytet Wergilego: Quod acute Maro noster expressit de Helena — „dux femina facti” (*Aen.* I, 364). Zdanie rzymskiego poety odnosi się do Dydony, jako inspiratorki ucieczki z Tyru i oczywiście nie ma żadnego zabarwienia deprecjonującego, jakie usułuje dalej Sarbiewski wydedukować z faktu użycia w tekście *Eneidy* masculinum dux. Cur enim non dixit: ductrix? Nimirum occulte insinuavit Paridem Helenae tamquam feminam viro paruisse. Omawiany cytat Wergilego dotyka już właściwie innej kwestii, tj. istnienia w *Dii gentium* różnych drobnych błędów dotyczących realiów, a świadczących o niesprawdzeniu podawanych informacji. Np. w rozdz. XXII, par. 15, w „punkcie etycznym” rozważań na temat Bakchusa czytamy, co następuje: Lycurgum interemit [sc. Bacchus], a vino enim leges opprimuntur. Sądząc z komentarza (a vino leges opprimuntur) Sarbiewski ma tu na myśli legendarnego króla Sparty, twórcę jej ustroju i prawodawcę, podczas gdy według mitu Bakchus miał ukarać Likurga, króla Edonów w Tracji. Dość charakterystyczny passus spotyka się w rozdz. XXI,

par. 35: Apollinem fingebant litoribus praefuisse indeque dictum Actium et inter litorales deos a Catullo recensitum. Wzmianka o bogach zwanych litorales (greckie ἀκτιαῖοι) występuje u Katulla (*Carm.* 4, 22), ale w tekście rzymskiego poety nie ma mowy o Apollinie jako przynależącym do wspomnianych bogów. Takie wyjaśnienie, zgodne zresztą z prawdą, mógł znaleźć Sarbiewski u jakiegokolwiek komentatora, lub też w pracach podobnych do własnej. Było to jednak tylko wyjaśnienie tekstu Katulla, a nie jak sugeruje miejsce z *Dii gentium* (inter litorales deos a Catullo recensitum), powołanie się na wypowiedź poety. Obok tego rodzaju nieścisłości zdarzają się u Sarbiewskiego także odsyłacze błędne, jak np. podawanie zdania Makrobiusza za wypowiedź Cyncerona<sup>12</sup> czy odsyłanie do Platońskiego *Timaios* zamiast do *Uczty*, dwukrotnie powtórzony błąd w rozdz. XV<sup>13</sup>. Trudno rozstrzygnąć, czy pamięć zawiodła tu Sarbiewskiego, czy też powtórzył on bezkrytycznie cudzą omyłkę.

Cały szereg błędów rzeczowych i niźjasnych konstrukcji zdań w *Dii gentium* można i należy uznać za wynikłe ze sposobu streszczania wykorzystywanych przez Sarbiewskiego tekstów źródłowych i opracowań uczonych nowożytnych. Pośpieszenie i powierzchownie streszczając cudzą wypowiedź (oczywiście w wypadku, gdy nie ekscerptuje jej prawie dosłownie) zmienia nasz autor i z reguły upraszcza konstrukcję zdań. Opuszczone jedno lub drugie słowo, przeoczony w pośpiechu szczegół odbijają się ujemnie na tekście *Dii gentium*. Np. w rozdz. VIII, par. 18, gdy mowa jest o narodzinach dwóch synów Jowisza i Talii nazwanych zgodnie z referowanym przekazem Natalisa<sup>14</sup> Phyleus i Pilumnus, pisze Sarbiewski: Fertur et ex Thalia genuisse Pileum et Pilumnus, quorum primus pinsendi panis artem invenerit. U Natalisa natomiast czytamy: Phyleus et Pilumnus, qui primus usum pinsendi frumenti adinvenit. Istotnie, to właśnie Pilumnus uchodził za wynalazcę sztuki mielenia zboża. Zastąpienie zwrotu „qui primus” przez „quorum primus” pociąga za sobą u Sarbiewskiego błąd rzeczowy. W rozdz. XVIII, par. 11 spotyka się następujący fragment, stanowiący wyjaśnienie, dlaczego pewien gatunek ryby zowią adonidem: Dictum puto adonim [sc. piscem], quod huius parens Cinyra marinae et terrestri deae in amoribus fuit, hoc est Veneri et Proserpinae, nam et Horatius Venerem marinam appellat et Claudianus terrenam Proserpinam. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że Sarbiewski pomieszał Adonisa, kochanka obu bogiń, z Cynyrasem, jednakże gdy porównamy cytowane miejsce z odpowiednim urywkiem tekstu Causinusa<sup>15</sup>, z łatwością odkrywamy, jak doszło do błędu. U Causinusa bowiem czytamy: Cum autem mare et terram amicam habeat [sc. piscis], ipsum idcirco Adonin, quemadmodum mea fert opinio, ii appellarunt, qui huiusmodi nomen ei imposuerunt: quod Adonidis, qui Cynarae regis filius fuit, vitam inspexerunt. Eum sane duabus in amore deabus fuisse, alteri marinae,

<sup>12</sup> Por. *Dii gentium* VIII, przyp. 70.

<sup>13</sup> Por. tamże, XV, przyp. 20 i 68.

<sup>14</sup> *Natalis Comititis Mythologiae, sive explicationum fabularum* I. X Venetiis 1568, s. 96.

<sup>15</sup> Dz. cyt., VIII, 9.

alteri terrestris fabulantur. Błąd powstał zatem przez opuszczenie w tekście Sarbiewskiego zwrotu odnoszącego się do Cinyrasa jako ojca Adonisa i przez zmianę podmiotu zdania. Niekiedy przyczynę graniczącej z błędem niejasności tekstu *Dii gentium* stanowi nadmierne streszczanie wykorzystywanego urywka. I tak, np. w rozdz. XXIII, par. 16 referuje nasz autor fragment Berososa<sup>16</sup>: *Cybeles quoque et Attis facit mentionem Berosus [...] filium enim Attim resignasse Italiae ius Tyrreno profectumque fuisse cum Cybele (ordinata dynastia duodecim ducum) in Phrygiam se contulisse*. Właściwie wypowiedź Sarbiewskiego staje się poprawna i zrozumiała dopiero wtedy, gdy dodamy konieczne uzupełnienia z Berososa: *Dardanus siqua iura in Italiae regno habebat, resignavit Turreno filio Attis [...] Coribantibus vero et Cybeles ornata dynastia duodecim ducum duodecim populorum qui essent ex Ianigenis, ipsi in Phrygiam se contulerunt*. W tym samym rozdziale (par. 23) znaleźć możemy streszczoną z Makrobiusza (*Sat. I, 24, 14 nn.*) historyjkę, jak cesarz Trajan zasięgał rady wyroczeni Adada, przy czym tekst Sarbiewskiego w wyniku dokonanych przez autora opuszczeń stał się trochę niejasny: *Solebant vero consulere etiam absentes Adadam missis sigillatis diplomatibus, quod et imperator Traianus bellaturus cum Parthis fecit. Iusserat afferri chartam daemon eamque puram. Quam cum rursus Traianus acceperisset, vitem centuriale m daemon ex muneribus in aede dicatis ferri iussit divisamque in partes sudario condi. Respondit eventus, Traiani enim non nisi Romam ossa relata*. Opuszczony tu został szczegół opowieści o wysłaniu początkowo przez Trajana pustej karty, na co odpowiedzią była również „charta pura”. Następnie, po dokonaniu takiej próby zapytał cesarz bóstwo o możliwość szczęśliwego powrotu — u Makrobiusza: *tunc aliis codicillis conscriptis signatisque consulit, an Romam perpetrato bello rediturus esset?* Dopiero wtedy otrzymać miał w odpowiedzi złowróźebny znak. W tekście Sarbiewskiego niewytłumaczalny jest fakt dwukrotnego udzielania przez bóstwo odpowiedzi Trajanowi, a zwłaszcza niezrozumiałe staje się wysłanie przez wyrocznię Adada nie zapisanej karty, stanowiącej odpowiedź pierwszą. Podobną niejasność tekstu, wynikającą z pośpiesznego streszczania fragmentu cudzej pracy, spotyka się również w rozdz. XXX, par. 2: *Arcades aliter referunt Minervam parvulam missam ab Iove ad Pallantem, Lycaonis filium, ibique educatam. Quam Minerva in numerum deorum rettulerit et Victoriā appellaverit, se vero Palladem in gratiam nutricis*. U Sarbiewskiego niezrozumiałe jest zdanie zaczynające się od „Quam”, jako, że nie ma mowy o żadnej kobiecie. Zestawiając ten urywek tekstu ze służącym mu za pierwowzór odpowiednim miejscem u L. Viveza<sup>17</sup>, stwierdzimy, iż w streszczeniu pominięto wzmiankę o córce Lykaona, do której to właśnie odnoszą się informacje zawarte w zdaniu zaczynającym się od „Quam”. U Viveza tekst wygląda następująco: *Arcades autem fabulantur Minervam parvulam adhuc missam a Iove ad Pallantem Lycaonis filium, ut in eius aedibus educaretur, ab eoque esse cum filia eius educatam,*

<sup>16</sup> *Berosi [...] Antiquitatum [...] l. V, Witembergae 1612, s. 91 i n.*

<sup>17</sup> *Commentaria in Augustini De civitate Dei, Basileae 1542 — zob. ks. XVIII, 8, kol. 1012.*

quam Minerva in deorum rettulit numerum, dixitque Victoriam, se vero Palladem in gratiam nutritii. Sarbiewski, zgodnie ze swoim zwyczajem, streszczając zmienia konstrukcję zdania i pomija szczegół, który tym razem okazuje się dość istotny dla dalszego toku relacji. Inny przykład nadmiernego skracania wykorzystywanego tekstu spotyka się w rozdz. XXVIII, par. 6: Ceres iuxta poetas Saturni et Opis filia fuit, ex ea Iuppiter teste Hesiodo Proserpinam genuit. Neptunus rursus ex hac et ex Hora alteram Cererem, quam nefas esset nominare. Alii equum dixere. Cytowany fragment oparty jest na wypowiedzi Natalisa<sup>18</sup> Cum Neptunus [:.] eandem Cererem compressisset, filiam suscepit, quam nefas erat apud Graecos nominare: quam tamen et ipsam et Cererem Heras nominantes quidam appellarunt [...] Fuerunt tamen qui non Heram sed equum a Cerere natum esse ex eo partu dixerint. Niezrozumiałe wyrażenie u Sarbiewskiego: ex ea et ex Hora stanowi odpowiednik Natalisowego: quam tamen et ipsam et Cererem Heras nominantes. Nazwa Cerery i jej córki Hera, czyli Pani (odpowiednik greckiego Δέσποινα) przekreślona została w tekście *Dii gentium* na Hora — trudno rozstrzygnąć, czy należy to uznać za błąd autora, czy też raczej pomyłka powstała z winy kopistów.

Omawiany rodzaj błędów w tekście *Dii gentium*, wywodzący się ze zbyt pośpiesznej i powierzchownej metody streszczania, sąsiaduje ze sprawą mechanicznego niejako powtarzania cudzych odsyłaczy. Dotyczy to zwłaszcza odsyłaczy Natalisa, które spotykamy potem na marginesie rękopisów Sarbiewskiego czy też w tekście ciągłym. Często są one powtórzone błędnie<sup>19</sup> lub zupełnie niepotrzebnie, np. w rozdz. XIV odsyłacze do Eratostenesa i Posidoniusza, zamieszczone na marginesie tekstu *Dii gentium*<sup>20</sup>, są wyłącznie przykładem popisu własną erudycją, gdyż powtórzona tu przez Sarbiewskiego informacja Natalisa<sup>21</sup> opiera się niemal dosłownie na przekazie Pausaniasa<sup>22</sup>.

Analogicznie do omawianego rodzaju błędów spotyka się też u Sarbiewskiego nie włączone do kontekstu informacje, np. w rozdz. II uwaga o lokalizacji świątyń pogańskich, która u Rozyna znajduje się słusznie po wyliczeniu wszystkich typów świątyń, została przez naszego autora powtórzona niejako mechanicznie, bez zwrócenia uwagi na fakt, że do tekstu *Dii gentium* dodano jeszcze informację o bazylikach<sup>23</sup>.

Problemem zasługującym na szczególną uwagę jest sposób wykorzystywania przez Sarbiewskiego tekstów greckich, czy w ogóle greki. Napotykamy w *Dii gentium* sporo takich błędów i niejasności, których nie możemy uznać za wyłączną winę przepisywaczy. Sarbiewski sięga najczęściej do urywków literatury greckiej, korzystając z pośrednictwa Natalisa, który cytuje wiele tekstów oryginalnych. Te teks-

<sup>18</sup> Dz. cyt., s. 514.

<sup>19</sup> Por., np. *Dii gentium* VIII, przyp. 112.

<sup>20</sup> Por. tamże, XIV, przyp. 13.

<sup>21</sup> Por. dz. cyt., s. 392.

<sup>22</sup> II, 10, 5.

<sup>23</sup> *Dii gentium* II, 4-5.

ty Sarbiewski zazwyczaj streszcza<sup>24</sup>, co czasami może budzić nasze zastrzeżenia, zwłaszcza przy formułowaniu określeń streszczających poetyckie opisy, jak np. w rozdz. VIII, par. 22, gdzie mamy wyliczone różne koncepcje bóstwa Jowisza: *Alii Iovem putarunt esse Solem, ut Orpheus in Hymnis, alii aethera, alii Caelum, alii animam mundi, alii vitam rerum omnium, alii pulchritudinem mundi, alii medullam naturae, alii demum Fatum rerum omnium. Ten urywek tekstu *Dii gentium* oparty jest na obszernym, przeplatany obficie cytatai, wywodzie Natalisa<sup>25</sup>, niemniej trudno jest na ogół ustalić, które sformułowanie Sarbiewskiego ma być ścisłym odpowiednikiem poszczególnych fragmentów tekstów greckich. Błędne rozumienie słów greckich:  $\delta \pi\acute{o}\tau\omicron\varsigma$  — pijatyka i  $\delta \pi\acute{o}\theta\omicron\varsigma$  — miłość, pożądanie spotyka się w rozdz. XIV, par. 18: *In Veneralibus multum vinum solebat effundi e templo Veneris, [...] fortasse et hoc intellexerint veteres vinum turpi voluptati suffragari. Unde et statua Veneris in Graecia erat cum poculo in capite, et apud Graecos idem est  $\pi\acute{o}\tau\omicron\varsigma$  et amor. Tego typu wyjaśnienie wyklucza w tym miejscu błąd kopisty. Gdzie indziej trudno mieć pewność, kto ponosi winę za powstały błąd. W rozdz. XV, par. 67 czytamy: *Ideo et  $\epsilon\iota\sigma\pi\acute{\omega}$  dictum ab  $\epsilon\iota\sigma\pi\acute{\omega}$  ut supra docuimus hoc est a visione. Błąd powstał w wyniku ściągnięcia w jedno dwóch podanych wyżej (par. 19) etymologii nazwy Erosa: Plotinus vero dicit dictum  $\acute{\upsilon}\pi\omicron \tau\eta\varsigma \omicron\rho\acute{\alpha}\sigma\epsilon\omega\varsigma$ , hoc est a visione. Cratylus vero ab  $\epsilon\iota\sigma\pi\acute{\omega}$  hoc est ab influxu, proprium enim est Amoris influere. Błąd ten mógł powstać z winy przepisowacza lub osoby dyktującej, słabo znających język grecki, ale również jest on dość charakterystyczny dla późniejszego, w jakim Sarbiewski opracowywał swe dzieło<sup>26</sup>. W tymże samym rozdziale (par. 69) znajdujemy zdanie: *Amori faces tribuere quippe qui devoret omnia, unde Parmenides recte Venerem Orcum appellat. Źródłem wyżej podanej informacji jest *Amatorius* Plutarcha<sup>27</sup>, gdzie jednak jest mowa tylko o rozprawie Parmenidesa, która w tłumaczeniu łacińskim nosi tytuł *De ortu mundi*. Czy Sarbiewski korzystał ze złego przekładu Plutarcha, czy znów nadmiernie się śpieszył, trudno rozstrzygnąć, niemniej ortus zamieniony w Orcus stał się w *Dii gentium* epitetem Wenery. W rozdz. XXI, par. 8 równie samowolnie objaśnia nasz autor zwycięstwo Apollina nad pythonem: *Fingitur porro Apollo Pythonem [...] interemisse sagittis. Sol enim omnia putrida (quae  $\pi\upsilon\theta\acute{\iota}\alpha$  Graece vocantur) radiis terram quasi iaculis feriendo paulatim exsiccata. Przymiotnika  $\pi\upsilon\theta\acute{\iota}\alpha$  = putrida brak w starożytnej grece. Wyjaśnienie u Natalisa<sup>28</sup>: nam  $\pi\acute{\upsilon}\theta\epsilon\sigma\theta\alpha\iota$  putrescere significat zgodne jest ze sformułowaniem źródłowym tekstu Makrobiusza:  $\acute{\alpha}\pi\omicron \tau\omicron\upsilon \pi\acute{\upsilon}\theta\epsilon\iota\nu$  (*Sat. I, 17, 50*)<sup>29</sup>. Stosunkowo*****

<sup>24</sup> Identyczna metoda została zastosowana w *De sacrificiis superiorum deorum*, tj. w ekscerptach z Natalisa, jakie znajdują się w rękopisie A *Dii gentium*. Oczywiście nie jest to argument wystarczający do uznania ekscerptu za dzieło Sarbiewskiego, jak to czyni Sarnowska (por. dz. cyt., s. 30) opierająca się zresztą wyłącznie na fakcie wspólnego zapisu obu tekstów.

<sup>25</sup> Dz. cyt., s. 106 nn.

<sup>26</sup> Por. S t a w e c k a, m. cyt., s. 16.

<sup>27</sup> P l u t a r c h u s, *Amatorius* 13, 756 e — por. *Dii gentium* XV, przyp. 273.

<sup>28</sup> Dz. cyt., s. 460.

<sup>29</sup> Por. także *Dii gentium* XXI, przyp. 101.

duża liczba błędów w wyrazach greckich i to błędów polegających na niewłaściwym posługiwaniu się znaczeniem słów, a tym samym na mylnej interpretacji zmusza do obciążenia raczej konta autora niż przepisywaczy. Sarbiewski musiał znać bardzo słabo język grecki, tym ciekawsze są zatem referowane przezeń próby dociekań krytycznych nad tekstem greckim, jakie spotykamy w rozdz. XXI, par. 41<sup>30</sup>.

Wspomniano już o rozbudowaniu komentarzy teologicznych w traktacie Sarbiewskiego — autor nasz opiera swoje koncepcje o wypowiedzi poprzedników, zwłaszcza chętnie osłania się autorytetem Ojców Kościoła, tj. Augustyna i Laktancjusza<sup>31</sup>. Ta osłona daje się bez trudu ustalić czy potwierdzić, jeśli chodzi o zasadniczą linię rozważań, jednakże niekiedy powstają wątpliwości przy informacjach szczegółowych, np. w rozdz. XIV, par. 8 porównanie narodzin Wenus z muszli perłowej (oczywiście nie z kwiatu margarytki, jak tłumaczy Sarnowska)<sup>32</sup> z Niepokalanym Poczęciem zostaje wprowadzone w następujący sposób: *Castissimam vero Christi vel Matris eius conceptionem fabulosus e concha margaritarum Veneris ortus an non saepe apud SS. Patres exprimit? Trudno stwierdzić, jakich Ojców Kościoła ma na myśli Sarbiewski, a już z całą pewnością analogiczne zestawienie nie mogło być motywem częstym w literaturze wczesnochrześcijańskiej, jeśli nie można go odnaleźć.*

Podobnie jak jego poprzednicy wykorzystuje Sarbiewski autorów starożytnych niejako na oślep, stawiając obok siebie autorów znanych i nieznanych. Wiąże się z tym sprawa, o którą trudno winić Sarbiewskiego, a mianowicie wykorzystywanie nowożytnych fałszyfikatów. Idzie tu zwłaszcza o dzieło autora greckiego Berososa (III w. p.n.e.), którego *Babyloniaka* znamy jedynie z fragmentów. Sarbiewski czerpał obficie z XV-wiecznego zapewne fałszyfikatu łacińskiego, znanego pod tytułem *Berosi [...] Antiquitatum l. V (Witembergae 1612)*<sup>33</sup>. Obok tych fałszywych odsyłaczy do Berososa spotyka się u Sarbiewskiego także fragmenty autentyczne w tych miejscach, w których nasz autor cytuje Berososa przy okazji referowania poglądów Klemensa Aleksandryjskiego<sup>34</sup>, tj. kiedy korzysta z pośrednictwa Klemensa. Tego faktu nie dostrzega Sarnowska, uważając odsyłacze Sarbiewskiego do Berososa *Antiquitatum Italiae ac totius orbis libri V* za równoznaczne z odsyłaczami do *Babyloniaka*<sup>35</sup>.

Na tle kompilacyjnego na ogół charakteru wywodów Sarbiewskiego szczególnie korzystnie odbijają informacje dorzucane z autopsji<sup>36</sup>. Pobyt własny w Rzymie w latach 1622-1625, kontakty z rzymskimi uczonymi wzbogaciły wiedzę Sarbiewskiego, co znalazło odbicie w *Dii gentium* pisanym przecież wkrótce po powrocie z zagranicy. Sarbiewski dorzuca do swego traktatu różnego typu informacje. W rozdz.

<sup>30</sup> Por. tamże, LX, 6.

<sup>31</sup> Por. tamże, XV, 16-17.

<sup>32</sup> Dz. cyt., s. 148.

<sup>33</sup> Por. *Dii gentium* V, przyp. 4 i VI, przyp. 4.

<sup>34</sup> Por. tamże., VI, przyp. 4.

<sup>35</sup> Dz. cyt., s. 74 n.

<sup>36</sup> Por. S a r n o w s k a, dz. cyt., s. 30.



III będą to inskrypcje: Romae vidi fragmentum veteris arae inscriptum: Providentiae deorum [...] albo niżej: Exscripsi et aliam Romae breviorum: Silvano S. C. Acturnius medicus porticum et exedram et signum aeneum voto suscepto libens merito dedit. Często spotkamy doniesienia o własnych odkryciach numizmatycznych (rozdz. XLI, par. 2; XLIII, 1; LII, 2; LIV, 1), bądź też opisy otrzymanych od przyjaciół monet (rozdz. VIII, par. 34; XVI, 6; LVI — od Aleksandra Gottifredi, rozdz. XXXV, par. 2 — od Antoniego Pasquale). Będzie też mowa o oglądanych zabytkach, np. rozdz. XVII, par. 4: Vidi Romae in hortis Mediceorum [...] czy LVI, par. 1: Vidimus Romae antiquum simulacrum [...]. Zastanawiający jest fakt, że to właśnie nazwisko Aleksandra Gottifredi (1595-1652) tak często wspomniane jest przez Sarbiewskiego w tekście *Dii gentium*. Gottifredi jest nie tylko ofiarodawcą wielu monet, ale i komentatorem (por. rozdz. VII, par. 4). W niedokończonym traktacie *De Urbe et Romanis* rolę eksponowaną przewodnika Sarbiewskiego pełni Aleksander Donati, zapewne dlatego Sarnowska omyłkowo przypisuje mu takie znaczenie na kartach *Dii gentium*<sup>37</sup>. Być może powoływanie się na bliski kontakt osobisty z postacią tak znaną w zakonie jezuitów, jaką był Aleksander Gottifredi — w przyszłości generał zgromadzenia, miało zapewnić autorowi życzliwsze przyjęcie nowych na terenie polskim koncepcji religioznawczych.

To jakieś osobiste zaangażowanie w opracowywane dzieło przejawia się też u Sarbiewskiego w sposób rzucający nieco światła na czas powstawania *Dii gentium*. Mam na myśli dwie wstawki modlitewne, nawiązujące do aktualnie obchodzonych uroczystości kościelnych. Pierwsza występuje w rozdz. XV, par. 27 i zwrócona jest do mającego się narodzić Chrystusa, zwanego tu zgodnie z koncepcją rozdziału Amor caelestis: Tibi ergo, Amor caelestis, cuius nunc in utero Virginis clausi felicissimum expectamus tuis incensi desiderii ortum, cineres nostri tui amore concremati in sacram tibi clepsydrum imponuntur, ut haec tamdiu vertatur nosterque hic cinis tamdiu moveatur, quoad, Amor noster, nobis exoriaris eademque clepsydra tui nobis ortus tempus et postea aeternitatis immensum aevum admetiatur. Kunsztowna metafora klepsydry, w której obracać się ma popiół spalonego przez Bożą miłość poety zostaje podjęta w dołączonym dalej do tekstu epigramacie. Inne modlitewne sformułowanie potraktowane niejako w sposób programowy kończy całość tekstu *Dii gentium*. Nie jest to modlitwa sensu stricto, lecz raczej wyznanie o charakterze modlitewnym. Obraz bożka zwanego Dius Fidius kojarzy się autorowi z pojęciem Trójcy Św., a właśnie w wigilię tej uroczystości kościelnej doprowadza Sarbiewski do końca swe dzieło, jak wynika z następujących słów: Et quoniam in pervigilio eiusdem SS. Trinitatis hunc prolixum de diis omnibus tractatum eiusdem beneficio deducimus, eidem Fidium seu potius fidem nostram dedicamus, exsecrati hos omnes, de quibus egimus, deos. In sola illa verissimam et unicam agnoscentes divinitatem, illi soli divinum illud Pantheon erigimus cum D. Augustino quicquid antiquitas boni et excellentis per tot deos

<sup>37</sup> Dz. cyt., s. 22, przyp. 43.

sparsit, in illum solum redundare professi. Trochę zaskakujące na tle całości wywodu Sarbiewskiego przeklinanie bogów starożytnych jest typowym konwencjonalnym chwytem stosowanym od wielu wieków przez literaturę chrześcijańską<sup>38</sup> i nie zasługuje na szczególną uwagę. Wróćmy zatem do spraw chronologii. Pierwsza z modlitw znajduje się mniej więcej po 1/4 tekstu *Dii gentium* i odnosi się do okresu adwentu, druga kończy traktat wzmianką o uroczystości Trójcy Św., która przypada, jak wiadomo, w pierwszą niedzielę po Zesłaniu Ducha Św. Jeżeli zatem podaną na karcie tytułowej rękopisów datę 1627 r. uznamy za datę ukończenia traktatu, wówczas można by przyjąć, że *Dii gentium* powstawało w ciągu roku szkolnego 1626/1627 i że właśnie ukończono je przed letnią uroczystością Trójcy Św. Takie przypuszczenie niezgodne jest ze stanowiskiem Sarnowskiej, która uważa rok 1627 za czas, w którym *Dii gentium* stanowiły przedmiot wykładów Sarbiewskiego. „Okres przygotowania wykładów, a także ich spisania mógł być nieco różny”<sup>39</sup>. Problemem wymagającym wyjaśnienia jest tu ciągle utrzymujące się przekonanie, że *Dii gentium* miały być cyklem wykładów<sup>40</sup>, przekonanie wywodzące się z interpretacji zwrotu z karty tytułowej: *academicis Poloc. Soc[ieta]tis Iesu anno MDCXXVII*, natomiast nie znajdujące żadnego potwierdzenia w tekście traktatu. Tę faktyczną niezgodność Sarnowska usiłuje jakoś złagodzić, wyrażając przypuszczenia, że „spisane pod dyktandem Sarbiewskiego wykłady poświęcone kulturze antycznej — w przyszłości, być może, miały ukazać się w druku”<sup>41</sup>, względnie: „W każdym razie zostały przystosowane nieco do nowej funkcji lektury. Nie można chyba uznać za przypadek, iż wykładowa forma auditorum zastępowana jest stale przez lector, lectores”<sup>42</sup>. — Wydaje się, że związek traktatu *Dii gentium* z formą wykładu jest bardzo luźny. Sarbiewski mógł oczywiście wykorzystywać te same wiadomości w swoich wykładach, niemniej zachowane dzieło z całą pewnością nie jest skryptem wykładów. Świadczy o tym zarówno forma wypowiedzi, owe zauważone przez Sarnowską zwroty do czytelnika, jak również fakt zamieszczania w tekście ilustracji, które niestety zachowały się tylko częściowo, i to głównie dzięki rękopisowi C<sup>43</sup>. O ilustracjach jest wielokrotnie mowa w tekście *Dii gentium*<sup>44</sup>, gdzie stanowią one ważny element uzupełniający wywody słowne. Zarówno zamieszczanie, jak i wykorzystywanie ilustracji było typowe dla opracowań podobnych do dzieła Sarbiewskiego. Wystarczy tu wymienić *Antiquitates Rozyne*<sup>45</sup> czy *Hieroglyphica V. Pieriusa*<sup>46</sup>, do których tak często sięgał nasz autor. Pośpiesznie

<sup>38</sup> Por. Stawicka, *Religijna poezja łacińska XVI wieku w Polsce*, Lublin 1964, s. 92 i nn.

<sup>39</sup> Sarnowska, dz. cyt., s. 29.

<sup>40</sup> Por. Skimina, Przedmowa, [W:] M. K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej*, Wrocław 1954, s. XLVI.

<sup>41</sup> Dz. cyt., s. 23.

<sup>42</sup> Dz. cyt., s. 23, przyp. 45.

<sup>43</sup> Por. Stawicka, Wstęp, s. 13.

<sup>44</sup> Por., np. *Dii gentium* XLI, 2, XLIX, 1.

<sup>45</sup> Por. przyp. 7.

<sup>46</sup> *Hieroglyphicorum [...] commentariorum sive de sacris Aegyptiorum aliarumque gentium*, Basileae 1575.

napisany traktat *Dii gentium* w ostatecznym zamierzeniu musiał być oczywiście przeznaczony do celów nauczania<sup>47</sup> (*academicis* — dla uczniów) i szybko zapewne począł tym celom służyć. Jeśli uznamy r. 1627, a ściślej czerwiec tego roku, za datę ukończenia *Dii gentium*, możemy przypuszczać, że po przeniesieniu do Wilna, które miało miejsce w tymże samym roku, Sarbiewski począł udostępniać współbraciom świeżo napisaną rozprawę. Znaki wodne w rękopisach *Dii gentium* pozwalają przypuszczać, że zachowane 3 rękopisy pochodzą z terenów dawnej Litwy, zwłaszcza z Wilna, i powstały w latach trzydziestych lub czterdziestych XVII w., a więc wkrótce po spisaniu dzieła<sup>48</sup>. Rękopisy te nie wykazują wzajemnego pokrewieństwa<sup>49</sup>, a zatem odpisów traktatu musiało być wiele. Wykorzystywane dla celów nauczania *Dii gentium* podzieliło ostatecznie los innych teoretycznych rozpraw Sarbiewskiego i pozostało w rękopisie.

Na zakończenie warto wspomnieć o jeszcze jednym szczególe, tym razem odróżniającym traktat Sarbiewskiego od analogicznych dzieł innych uczonych nowożytnych. Otóż w *Dii gentium* spotyka się parokrotnie nawiązania do historii i kultury polskiej. I tak w rozdz. X znajdujemy informację popartą autorytetem Orzechowskiego, Kromera i Gwagnina<sup>50</sup> dotyczącą kultu Marsa u dawnych Polan i w ogóle u ludów słowiańskich. W rozdz. XXII, par. 1 wysuwa nasz autor hipotezę, że słowiańskie bóstwo Lelum Polelum było właściwie Bakchusem: *Bacchus [...] dictus Eleleus a voce ἐλελεῦ in paeanibus bellicis usitata, ut facile veniam in suspitionem antiquissimos Polonorum etnicos adhuc a Graecis Bacchi cultum accepisse. Teste enim Orichovio in Chimaera et Cromero lib. I Historiae Polonicae colebant deum quendam, patrio vocabulo dictum Lelu Polelu. W rozdz. LX, par.6 dociekania na temat różnych lekcji tekstu Izajasza (65, 11), powtórzone zresztą po Korneliuszu a Lapide<sup>51</sup>, uzupełnia Sarbiewski polskim szczegółem: *Replestis, inquit, lagenas vel certe illo poculorum genere, quae vernacule dicimus „Niestawiane”*. Innego rodzaju Polonica, jak pochwalna wzmianka o Skardze w rozdz. XXX, par. 5 czy Mikołaju Koperniku w rozdz. XV, par. 48 stanowią wyraźny przejaw patriotyzmu i dumy narodowej — zapewne nie było to bez znaczenia dla dydaktycznej funkcji *Dii gentium*.*

Szczegółowy i uzupełniający charakter podjętych tu uwag zwalnia od konieczności podsumowania wyводу. Należałoby jedynie podkreślić, że wyraźny pośpiech, w jakim opracowywał Sarbiewski swój traktat, pośpiech widoczny zwłaszcza w sposobie streszczania wykorzystywanych źródeł, może stanowić wytłumaczenie i niejako usprawiedliwienie wszystkich braków i niedociągnięć zarówno koncepcji *Dii gentium*, jak i pojedynczych wypowiedzi<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> Por. Stawecka, Wstęp, s. 16.

<sup>48</sup> Por. K. Muszyńska, *Znaki wodne w rękopisach „Dii gentium” Sarbiewskiego*, [W:] M. K. Sarbiewski, *Dii gentium*, s. 26-27.

<sup>49</sup> Por. Stawecka, Wstęp, s. 12 n.

<sup>50</sup> Rozdział X, 10; *Poloni veteres et universa Slavica gens deum Martem impense colebant, ut tradit Orichovius in Chimaera, Cromerus, Guagninus ceterique.*

<sup>51</sup> *Commentaria in Prophetas Maiores*, Antverpiae 1664, s. 535.

<sup>52</sup> Por. Stawecka, Wstęp, s. 16.

REMARKS ON THE TEXT OF *DII GENTIUM*

## Summary

The article aims at supplementing some observations included in the Introduction to the edition of Sarbiewski's *Dii gentium*. Precise analyses of the text helps to notice in some measure mechanical transformation of idioms to Sarbiewski's work which seems to reveal his attitude and which are derived from the works used by the author. Lack of precision in quotations and sometimes their faulty interpretations frequently occur along with factual errors and obscure constructions of sentences resulting from the way of summarizing the original sources (too great condensation). Sometimes thoughtless repetitions of references made by others, mistakes and obscurities in Greek, usage of forgeries find their counterbalance in interesting supplements added by Sarbiewski from autopsy.

Two prayers included in the text of *Dii gentium* and connected with the celebration of some ecclesiastic ceremonies allow a supposition that Sarbiewski's treatise was written during the school year 1626/27. The text of *Dii gentium* is not a manuscript of lectures (addresses to the reader, illustrations), although doubtlessly it was written for didactic purposes. Polonica which can be observed in the text of Sarbiewski's treatise probably served much the same purpose.